

Rok 1913

- na otwarciu Teatru Polskiego w Warszawie wystawiono Irydiona Zygmunta Krasińskiego;
- zainaugurowano mistrzostwa Galicji w piłce nożnej.
- we Wrocławiu otwarto Halę Stulecia; obiekt o charakterze widowiskowo-sportowym
- Podczas manewrów związanych z 100. rocznicą wojny w 1813 nastąpiła jedna z pierwszych katastrof lotniczych w Europie.
- Lucyna Messal i Józef Redo w spektaklu „Targ na dziewczęta” po raz pierwszy w Polsce zatańczyli tango.
- Kobiety uzyskały prawa wyborcze w Norwegii.
- Włodzimierz Lenin wygłosił w lokalu Uniwersytetu Ludowego w Krakowie, przy ul. Szewskiej 16, odczyt pt. „Ruch robotniczy w Rosji a socjalna demokracja”.
- I wojna bałkańska: Czarnogóra bezprawnie zaanektowała turecką twierdzę Skutari
- Mahatma Gandhi zostaje aresztowany za przywództwo w marszu protestacyjnym indyjskich górników w Republice Południowej Afryki.
- ukazał się pierwszy tom cyklu powieściowego „W poszukiwaniu straconego czasu” Marcela Prousta.
- Wynaleziono zamek błyskawiczny.
- J.W. Dawid wydaje książkę „O duszy nauczycielstwa”

O duszy i umyśle nauczyciela

sto lat później

czyli

impresje wokół poglądów Jana Władysława Dawida

- Zamiaś wstępu
- „w żadnym zawodzie człowiek nie ma tak wielkiego znaczenia jak w zawodzie nauczycielskim”.

Jan Władysław Dawid (1859-1914)-wybitny polski pedagog, inicjator psychologii wychowawczej w Polsce, autor licznych prac naukowych z dziedziny pedagogiki, psychologii i filozofii.

Nauczycielom poświęcił rozprawę pt.: „*O duszy nauczycielstwa*” (1913).

Część pierwsza

Dusza nauczycielska

„Sądzę, że jest to istota nauczycielskiego powołania, które można by określić jako m i ł o ś ć d u s z ludzkich. Jest to miłość, bo człowiek wychodzi poza siebie, troszczy się, bezinteresownie czyni coś dla drugiego; jest to miłość dusz, bo przedmiotem jej jest wewnętrzna duchowa treść człowieka, jako dobro moralne, jego oświecenie i udoskonalenie jako istoty duchowej”

"Nauczyciel, który ma w sobie rozwinięte życie wewnętrzne i czuje swą duchową z uczniem wspólność, ma jednocześnie silne poczucie odpowiedzialności, obowiązku, potrzebę doskonałości" .

J.W. Dawid apeluje, aby nauczyciele rozwijali się wewnętrznie, podnosili swoje kwalifikacje, doskonalili się. Od nauczycieli oczekiwał:

- **miłości dusz,**
- **rozwiniętego życia wewnętrznego,**
- **duchowej wspólnoty z uczniem,**
- **poczucia odpowiedzialności,**
- **potrzeby doskonałości.**

J.W. Dawid poszukuje narzędzi nauczycielskich (wychowawczych) w samym człowieku, zarówno w uczniu, jak i w nauczycielu.

Uczeń bowiem w duszy (osobowości) nauczyciela musi dostrzec miejsce dla siebie. Nie obok, nie w jego autorytecie, wiedzy czy prezentowanych wartościach. Nauczyciel jest więc rodzajem formy, w której uczeń jako tworzywo nabiera odpowiednich kształtów.

- Zdaniem J.W. Dawida nauczycielstwo nie może być traktowane jako zawód, gdyż jest powołaniem, trudniejszym niż inne powołania.
- Owo powołanie polega na naturalnej potrzebie dawania siebie, i to nie w postaci odpracowanych godzin, lecz w całym cyklu rozwoju wychowanka. Nie można bowiem być tylko pedagogiem na lekcjach w szkole. Nauczyciel powinien być rozpoznawalny po stałej gotowości służenia tam, gdzie to jest potrzebne (jak ksiądz lub lekarz).

- J.W. Dawid wewnętrzną dobroć stawiał wyżej niż erudycję.
- *„O skuteczności wykształcenia ucznia nie decyduje bowiem obfitość materiału, lecz jego duchowa jakość”*.
- Dlatego też kładł nacisk na całą sferę psychiczną wychowanka i nauczyciela, przy założeniu, że uczeń przyjmuje część duszy (osobowości) nauczyciela. Nauczyciel zaś dając siebie, zabiera cały bagaż niedoskonałości ucznia, modelując i nadając mu kształt dobra. Nauczyciel, któremu brak dobra, jest według J.W. Dawida podobny do człowieka ułomnego, niezdolnego do pełnienia swych funkcji zawodowych, bowiem erudyta można stać się szybko, dobroć zaś jest wynikiem długiego procesu dojrzewania moralnego człowieka.

-

Część druga

Umysł *versus* dusza

Dzisiaj, w czasach kultu umysłu i racjonalności, słowa J.W. Dawida o duszy nauczycielskiej, zapewne mogą wywoływać uśmiech politowania.

Kto z nas dzisiaj przez ten pryzmat patrzy na powinności i zadania nauczycieli, którzy zawzięcie się przecież doskonali w sztuce przekazywania wiedzy. Ale czy na pewno tylko o transfer wiedzy chodzi we współczesnej szkole?

- Dzisiejszy nauczyciel jest niewątpliwie świetnie wykształconym specjalistą w swoim przedmiocie nauczania. Posiada wszelkie niezbędne dyplomy i zaświadczenia. Jego umysł potrafi bezbłędnie wyłapać u uczniów wszelkie braki i niedoskonałości w zakresie dostarczanych na lekcjach informacji .
- Nauczyciel ma opanowane niemal do perfekcji metodyczne techniki nauczania oraz sposoby oceniania postępów uczniów. Jest też nieugięty w swojej roli- kogoś kto obiektywizm oceny dydaktycznej przekłada ponad wszystko, w tym także dobrostan uczniów. Bo takie są priorytety ...
- Tylko czy nadal jest nauczycielem -pedagogiem o jakim pisał J.W. Dawid przeszło 100 lat temu? Czy przypadkiem jego umysł nie wyparł owej duszy (osobowości) nauczycielskiej, rozumianej jako wewnętrzny stan powołania dla realizacji misji zawodowej, a więc oddania się bez reszty swoim podopiecznym?

- Tego akurat nikt nie wykłada na uniwersytetach. Dostarcza się tylko wiedzy i uczy sprawności jej przekazywania.
- Dlatego dzisiejszy nauczyciel jest specjalistą od wiedzy a nie mistrzem wewnętrznego rozwoju wychowanka.
- Posiada umiejętność wpływu na kształt umysłu ale nie na kształt duszy (osobowości) swoich podopiecznych.
- Być może dlatego, że w zagubionym informacyjnie i aksjologicznie współczesnym świecie dusza rozumiana jako siedlisko miłości, przyzwoitości, pomocniczości, dobra i solidaryzmu społecznego, wydaje się być niepotrzebna a może nawet wręcz szkodliwa.

- Jeśli więc umysł wyparł duszę nauczycielską, to jak stwierdził Ks. Prof. E. Walewander z KUL, nie ma w tym najmniejszej winy nauczycieli.
- *„...Kto więc był winny? Majsterkowanie w miejsce właściwej reformy szkolnej? Prawdopodobnie, ale i wiele innych okoliczności. Przede wszystkim jednak wciągnięcie nauczyciela w zależności wymagające od niego rezygnacji z własnych przekonań, a nawet z własnego „ja”. Nauczyciel bez własnej osobowości nie mógł i nie może budować jej w innych. Od czasów Jana Władysława Dawida dokonana się więc ewolucja w dół: od stanu nauczycielskiego do niemalże pogardzanego społecznie zawodu....” (Ks. Prof. E. Walewander)*

- A może warto odwrócić bieg wydarzeń, powracając do idei uniwersyteckich wydziałów nauczycielskich, na których kształceni byliby nauczyciele-pedagodzy- Mistrzowie nie tylko od kreowania umysłu ale i od kreowania duszy zarazem?
- I wtedy być może zmaterializuje się idea J.W. Dawida, aby stan nauczycielski był docenianą przez wszystkich elitą kraju, mającą realny wpływ na jego dokonania i posiadającą odpowiedni do swojej roli, wysoki status materialno-ekonomiczny. I aby nigdy nie musiał już walczyć o godność i uznanie swojego zawodu, tak jak to miało miejsce niedawno...
- Czego Państwu i sobie życzę,
- dziękując za uwagę